

# Derc, Małgorzata

---

## Nieznany poemat filozoficzny Józefa Władysława Bychowca

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 14 (250), 113-116

---

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Etyki

Malgorzata Derc, Mirosław Żelazny

## NIEZNANY POEMAT FILOZOFICZNY JÓZEFA WŁADYSŁAWA BYCHOWCA

Zarys treści. Józef Władysław Bychowiec jest jedną z najbardziej intrygujących i zarazem tajemniczych postaci w historii filozofii polskiej. Jego nieliczne prace z zakresu filozofii są już dziś niemal całkowicie zapomniane. Pamięta się na ogół o jego tłumaczeniach dzieł niemieckich. Autorom niniejszego komunikatu udało się odnaleźć jego poemat „Walka Rozumu z Wola przed Sądem Zdrowego y Dojrzałego Rozsądku” (fotokopię rękopisu zamieszczono na końcu opracowania), stanowiący jeden z najciekawszych zabytków polskiego piśmiennictwa filozoficznego pierwszych lat XIX wieku. Komunikat zawiera szereg faktów biograficznych, ze szczególnym uwzględnieniem kontaktów Bychowca z Immanuelem Kantem.

Józef Władysław Bychowiec — filozof, pisarz, uczestnik powstania kościuszkowskiego i wojen napoleońskich — to jedna z najbardziej tajemniczych postaci w historii polskiej filozofii i literatury. Jego nazwisko figuruje w większości bibliografii historyczno-filozoficznych jako nazwisko pierwszego tłumacza dzieł Kanta na język polski. Wiadomo też, że studiując w młodości na uniwersytecie królewieckim był znajomym wielkiego filozofa i, jak pisał, bezpośrednio od niego pobierał nauki.

W polskich bibliografiach historyczno-filozoficznych na ogół przypisuje się Bychowcowi przetłumaczenie i publikację trzech rozpraw Immanuela Kanta: *Zum ewigen Frieden, Idee zu einer allgemeinen Geschichte in weltbürgerlicher Absicht* i *Der Streit der Fakultäten*. Spośród wymienionych pozycji dziś osiągalna jest, niestety, tylko jedna, wydane w 1799 r. w Królewcu tłumaczenie *Wyobrażenia do historii powszechnej we względzie kosmopolitycznym*. Ostatnia część dzieła *Spór fakultetów... (Der Streit...)*, rozprawka *O potędze uczuć*, ukazała się natomiast w tłumaczeniu Bychowca jako część dzieła *Sztuka zapobiegania chorobom* w Wilnie w 1843 r.

Źródłową informację o tym, jakoby Bychowiec opublikował tłumaczenie trzech wymienionych dzieł Kanta, zawdzięczamy *Encyklopedii powszechnej*

pod red. Glücksberga (Warszawa—Wilno 1838), gdzie na str. 739 tomu trzeciego w haśle *Bychowiec* odnajdujemy następujące zdanie:

Tam [w Królewcu] zgłębiając filozofię niemiecką, przełożył trzy dzieła Kanta, ogłoszone tamże drukiem w latach 1801–1802, „Wyobrażenia do historii powszechnej we względzie kosmopolitycznym”, „Do pokoju wiecznego”, tudzież „Spór filozofii z teologią, prawodawstwem i medycyną”.

W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej zachowała się nadbitka z tej strony *Encyklopedii powszechnej* przesłana przez Bychowca J. Ignacemu Kraszewskiemu 21 marca 1843 r. z następującym komentarzem:

Znajdziesz tam Pan na początek trzy pisma Kanta przełożone na język polski. W latach pierwszej młodości zrobiłem to ucząc się na Uniwersytecie Królewieckim. Chciałem doświadczyć, czy filozofia Kanta da się zaszcześcić w Polsce. Kazałem w Królewcu drukować po trzysta tylko egzemplarzy, rozeszło się to, ale nie zrobiło mocnego w umysłach wrażenia, czemu bardzo się przeciwil Jan Śniadecki, skądinąd mąż znakomity<sup>2</sup>.

O ile nie ma podstaw wątpić, że Bychowiec dokonał — lub przynajmniej dokonywał — tłumaczenia trzech wymienionych dzieł, o tyle fakt ich publikacji w Królewcu w ostatnich latach XVIII w. lub na początku wieku XIX wydaje się wątpliwy. Jest mało prawdopodobne, aby ani jeden egzemplarz „Do pokoju wiecznego” i „Sporu fakultetów”, nawet przy nakładzie trzystu egzemplarzy, nie zachował się do czasów współczesnych w żadnej bibliotece. Można snuć przypuszczenia, że Bychowiec dysponował rękopisem tłumaczonych dzieł Kanta lub ich fragmentów, a jeden z takich fragmentów opublikowany został w wymienionej rozprawie *Sztuka zapobiegania chorobom*.

Informacje dotyczące związków Immanuela Kanta z polskimi studentami uniwersytetu królewieckiego są w ogóle bardzo lakoniczne i po dziś nie doczekały się rzetelnego opracowania. Wbrew opinii niektórych polskich historyków filozofii należy stwierdzić, że Bychowiec nie mógł być słuchaczem wykładów wielkiego filozofa. Młody polski student immatrykulowany został na uniwersytecie królewieckim dopiero 12 października 1799 r., a więc w czasie, gdy Kant od dawna już zaniechał pracy jako wykładowca<sup>3</sup>. Z dwóch lakonicznych wzmianek pozostawionych przez Bychowca i istniejącej jeszcze w okresie międzywojennym notatki Kanta wynika raczej, że Polak był prywatnym znajomym autora *Krytyki czystego rozumu* i bywał gościem w jego domu<sup>4</sup>. Istnieją więc uzasadnione podstawy, a nawet dowody, by sądzić, że w trakcie takich spotkań Bychowiec mógł pobierać nauki w zakresie filozofii,

<sup>2</sup> Listy do J. I. Kraszewskiego, Dział Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 6456, s. 36.

<sup>3</sup> E. Georg, *Die Matrikel und die Promotionsverzeichnisse der Albertus-Universität zu Königsberg*, Pr. 3. Bde, Leipzig 1910–1917.

<sup>4</sup> Notatka Kanta z 1799 r., znana z odpisu Adickesa, brzmiała: „H. E. Graf von Byctowitz aus Warschau will mich morgen nach 12 Uhr besuchen und ist willens künftig sich beym diplomatischen Corps in Berlin ansetzen zu lassen” — Zentrales Archiv der Akademie der Wissenschaften der DDR, Nachlass Erich Adickes U 5/11 (Loses Blatt

choćby w formie prywatnych towarzyskich rozmów. Skądinąd wiadomo, że schorowany i ogarnięty hipochondrią Kant w ostatnich latach swojego życia bardzo często wracał do problemu możliwości utrzymania zdrowia psychicznego i fizycznego dzięki mądrej filozoficznej kontroli trybu życia. Rozmowy te najprawdopodobniej wywarły głębokie wrażenie na młodym polskim studencie i zaciążyły na jego dalszym rozwoju filozoficznym. Dowodem na to może być chociażby napisana czterdzieści kilka lat później, a mimo to wciąż przesiąknięta duchem kantyzy wzmiankowana rozprawa *O sztuce zapobiegania chorobom*.

Krótki poemat Bychowca w przedstawionym powyżej kontekście stanowi jeden z najciekawszych zabytków polskiego piśmiennictwa filozoficznego. Napisany w pierwszych latach XIX w., jest niewątpliwie bezpośrednim echem rozmów Bychowca z samym Kantem. Związki z Kantowską koncepcją potęgi ducha z jednej strony, a późniejszymi filozoficznymi zainteresowaniami Bychowca z drugiej wydają się oczywiste. Przy dokładniejszej analizie okazuje się jednak, że nieporadny literacko poemat zawiera w sobie ślady o wiele głębszych wpływów rozprzestrzeniającej się właśnie w Europie filozofii krytycznej.

Terminy użyte przez Bychowca wymagałyby w tym miejscu odniesienia do terminologii używanej przez współczesnych polskich tłumaczy Kanta. Termin „rozum” w zaprezentowanym kontekście oznaczać ma władzę percepcyjną, syntetyzującą nasze poznanie w formie systematycznej wiedzy, używanej następnie do koordynacji poznania praktycznego. Tak pojmowany „rozum” w oryginalnej filozofii Kanta określany był terminem *Verstand*, tłumaczonym dziś na język polski jako „intelekt”. Wprowadzonemu przez Bychowca terminowi „wola” zgodnie z treścią poematu odpowiadałyby dwa różne pojęcia Kanta — *Wille* i *Selbstwille*. *Selbstwille* oznaczałoby aktywność wolicjonalną podmiotu nie poddaną jeszcze nadzorującej kontroli intelektu; *Wille* — ten sam rodzaj aktywności już owej kontroli poddany. W starych polskich tłumaczeniach pism Kanta, przede wszystkim w tłumaczeniu *Krytyki praktycznego rozumu* dokonany przez Bornsteina, oba te terminy przetłumaczone były odpowiednio jako „samowola” i „wola”. W przekładach nowych, np. w tłumaczeniu tego samego dzieła przez Galeckiego, owa istotna różnica niestety zanika i obydwie kategorie kantowskie oddaje się terminem „wola”.

Najbardziej interesujący wydaje się być jednak wprowadzony przez Bychowca zwrot „sąd zdrowego i dojrzałego rozsądku”. Z łatwością można wykazać, odwołując się zarówno do merytorycznej części poematu, jak i do terminologii używanej przez samego Kanta, że ów tajemniczy termin oznaczać ma dokładnie „władzę sądenia”. W *Krytyce władzy sądenia* pojęcia: „władza sądenia” i „zdrowy rozsądek” używane są przez Kanta

synonimicznie<sup>5</sup>. Autor *Krytyki czystego rozumu* zdawał sobie sprawę, że dla przeciętnie wykształconego w dziedzinie filozofii słuchacza, a nawet czytelnika jego pism odniesienie nowo wprowadzonego terminu do sfery doświadczenia potocznego mogłoby się okazać zbyt trudne. Użycie synonimicznego zwrotu „zdrowy rozsądek” miało to odniesienie ułatwić. Z kolei jedyna omawiana w filozofii kantowskiej władza poznawcza, zdolna do wydawania sądów o takim charakterze, jak opisywany przez Bychowca „sąd”, godzący aktywność wolicjonalną i intelektualną, to właśnie „władza sądenia”. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że Kant w trakcie prywatnych rozmów z przyjaciółmi, nie zawsze zorientowanymi w zawiłościach jego systemu, chcąc maksymalnie zbliżyć swe rozważania do sfery doświadczenia potocznego nie używał terminu „władza sądenia”, z całym jego złożonym kontekstem znaczeniowym, lecz właśnie potocznego sformułowania „zdrowy rozsądek”.

Jak wiadomo, w ostatnich latach XVIII i na początku XIX w. praktyczna filozofia Kanta poddawana była często krytyce jako koncepcja ascetyczna, jednostronnie negująca rolę doświadczenia zmysłowego w procesie kształtowania wartości. Klasyczny już przykład wspomnianej krytyki zawiera reinterpretacja tej filozofii dokonana przez Fryderyka Schillera. Dziś wiemy, że zarzuty sformułowane w tym względzie przez poetę nie były oparte na wystarczających podstawach merytorycznych, a stworzona przez niego głęboka koncepcja etyczna nie pozostawała w ewidentnym przeciwieństwie z odpowiednimi propozycjami Kanta. Dowodów na to dostarcza uważna lektura *Krytyki władzy sądenia*, dzieła, w którym królewiecki filozof stara się dokonać ostatecznej syntezy swego systemu władz poznawczych, a tym samym odnaleźć istotę oczywistego przecież związku między doświadczeniem zmysłowym a szeroko pojętą refleksją aksjologiczną.

Poetycka rozprawa Bychowca mogłaby być w tej perspektywie uznana za próbę zabrania głosu w sygnalizowanym sporze. Wbrew interpretacjom przypisującym kantowskiej filozofii moralnej skłonność do jednoznacznego zanegowania roli zmysłów w procesie kształtowania wartości, polski filozof próbuje stosunkowo kompetentnie wykazać, że świat ludzkich wartości daje się pomyśleć tylko jako harmonia „chceni” określonych faktów empirycznych (będącego domeną samowoli) oraz syntetyzującej pracy „intelektu”, sprawującego nad tymi „chczeniami” rozumną kontrolę. Synteza ta może się dokonać dzięki obecności „zdrówego rozsądku” czyli „władzy sądenia”.

Do niniejszego komunikatu dołączamy fotokopie oryginalnego rękopisu poematu, zachowanego w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie pod sygnaturą IV 5785.

---

<sup>5</sup> Już we wstępie do pierwszego wydania *Krytyki władzy sądenia* czytamy: „Atoli już z natury władzy sądenia (trafne zaś użytkowanie jej jest tak konieczne i tak powszechnie wymagane, że przez termin »zdrowy rozsądek« nie rozumie się nic innego, jak tę właśnie władzę)...” — I. Kant, *Krytyka władzy sądenia*, Warszawa 1964, s. 6.